

The Returners, ćpuNY (feat. Włodi, Otsochodzi)

Podpowiem ci co zrobić
Joint przygasa w połowie
Jack Herrer i Bob Marley
Przez to przewraca się w grobie
Włóż te zmysłowe buty mała
Weź ze sobą ogień
Tej nowej bigoterii nie mam ani krzty w sobie
Rap uczy jak byś snobem
Wypłacam mu w ryj serię
Klucze do sukcesu w zębach niesie mi mój terier
Teraz cała scena wczuwa się już tylko we mnie
Bo inaczej ich idolom skroję hajs i biżuterię
Odwiedza Antwerpię, typek z pejsem powie: Lipa
Wiem ze sam jestem diamentem
Ale sprzedać się to przypał
Nie Zjadam dzisiaj sceny
Bardziej ci co łakną wrażeń
Po spotkaniu ze mną zaspokajasz gastrofazę
Sram na każdą władzę, jaka flagę wciągasz na maszt
Sram na plagę hejtu
Zamiast tego mam tu dla nas
Rap w głośnikach, coś dobrego do nabicia
Krzycz Viva la Cannabis, Viva Savita Indica

Nie wiem kto jest kto w tym momencie
Nigdy nie szedłem za jakimś trendem
Dla moich ludzi mam słów brudna wersję
Żyję w mieście w którym każdy goni za czymś
Nie chce zgubić się jak oni w tym poszukiwaniem kasy
Młody na misji
Albo teraz albo nigdy
Dla wielu inny
Bo zawsze mówił to co myśli
Mają czarne listy, pełni nienawiści
Ale prosto w oczy nikt nie powie prawdy
Do tego przywykli
Chu* z tym, zawsze gramy all-in
Wszystkie te słowa ich są ulotne jak dym
Moje życie typie to mój syf
Nie potrzebuję durnych rad
Styl obrałem sobie luźny tak
Od pewnego czasu wiem ze mogę więcej
Chociaż nie miałem ambicji, żeby zając pierwsze miejsce
Nie mam do teraz
Interpretuj to jak chcesz
Bez brudnego sumienia mogę witać nowy dzień.